

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spolki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 151.

W Piątek dnia 2. Lipca.

1841.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Izba Parów. Posiedzenie dnia 21 Czerwca. Hrabia Tirlet zażądał głosu, w celu sprostowania błędnego zdania Ministra marynarki, twierdzącego, iż francuzka parowa siła morską licznieszą jest od angielskiej. Okazuje się bowiem z urzędowych wywodów, że Francya tylko 41 parowych okrętów posiada, podczas gdy Anglia 75 liczy. Admirał Duperré odrzekł: »Niesłusznie twierdziłem, jakoby angielska parowa siła morską nie tak liczna była jak francuzka. Błąd ten ztąd pochodzi, że do marynarki francuzkiej doliczył 34 okręty, dopiero w robocie będące, na które Izby potrzebne przeznaczyły summy.«

Z Paryża, dnia 22 Czerwca.

Rozchodzi się wieść, iż Minister skarbu zaniechał w skutek ogólnego oporu środków finansowych, zostających w związku z przeliczeniem ludności.

W blisko 20 miastach już przeliczenie ludności ukończone; w ogólności zwiększyła się ludność od ostatniego, przed pięciu laty skutecznego przeliczenia, o $\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{2}$.

Podług Temps dowiedział się rząd z pewnością, że pogłoska o planie do nowego ro-

koszu w prowincjach biskajskich nie była bezasadną. Francuzkie strażę pograniczne zabraly broń, amunicyą i mundury, które agenci Don Carlosa do Hiszpanii przesłać chcieli. Dnia 7. ujęto Generała Arvyo i jednego Pułkownika w jednej wsi nad granicą, gdzie się przebrani ukrywali.

Monitor algierski z d. 14. Czerwca donosi: »Depesza telegraficzna z Blidahu, daty dzisiejszej, opiewa, że d. 12 załoga Medeahu potoczyła się z przybywającą z Miliany kolumną. Działania Generała Baraguay d'Hilliers żadnej nie doznały przeszkody.

Nowe, niespodziane wypadki mogą powtórnie pytanie wschodnie zawikłać. Powstanie chrześcian na różnych punktach państwa otomańskiego jest wypadkiem, zdaniem ogólnym, dla Francyi nader pomyslnym. Sądzymy, iż rząd sam w ruchach tych upatruje środek, mogący jego polityce w pytaniu wschodniem za główną służyć podstawę.

Tutaj tak wniosku a. Francya była w każdym czasie naturalną opiekunką chrześcian na Wschodzie. Znają oni po większej części tylko banderę francuzką; mówią wszyscy językiem francuzkim; z Francją w ciągłych zostają związkach; słowem, ich współuczucie ciągnie ich przed wszystkimi innymi narodami do nas. Nie będziemy badali, o ile te

twierdzenia i wypadki są uzasadnione, dosyć będzie okazać, iż one służą za podstawę gatunkowi wojny krzyżowej, która się obecnie piórem rozpoczyna, a której końca przewidzieć nie można.

Już dawniej utworzył się w Paryżu legitymistyczny komitet, na czele którego stał Margrabia Pastoret, mający na celu niesienie pomocy uciśnionym chrześcianom. Ale komitet ten prócz tego, iż go natura jego politycznych zdań niezmiernie odrębnym czyniła, nie był także w stanie zebrania potrzebnych środków do widocznego wpływania na wybuchający ruch, bądź, czyli tylko chrześcianom chciał nieść pomoc, bądź téż, czyli zamiarem jego było powstanie popierać.

Przedsięwzięto zatem utworzyć komitet na obszerniejszych podstawach i wciągnąć do niego znakomitych mężów różnego zdania. Pan Guizot, którego o tym projekcie zawiadomiono, pochwałił go, aczkolwiek z ostrożnością, jaką mu jego polityczne nakazywało stanowisko. Byłoby dosyć trudną rzeczą podać obecnie zamiar tego komitetu i skutki jego zabiegów. Zda się przecież, iż się znowu trzymać postanowiono tego samego postępowania, co dawniej przy oswoobodzeniu Grecyi. Najpierw działać będą samemi manifestami, pismami ulotnemi i dziennikami, tak dla wzbudzenia interessu we Francyi, jak dla ożywienia odwagi powstańców i przygotowania ich do politycznego i religijnego usamowolnienia. Są to słowa Ministra spraw zagranicznych, nie chcącego, aby do powstania skłaniano. Skoro przecież ruch chrześcian ustali się, i skoro interes dla ich sprawy we Francyi wzniecony zostanie, po ustnych demonstracjach nastąpią składki i rząd, jak się zdaje, zamysła komitetowi pieniężnych dostarczać środków.

Komitet ułożył już manifest, w którym zasady z 1789. r. z zasadami chrześciańskimi połączono i przypomnienie S. Ludwika z wypadkami teraźniejszego czasu zjednoczo. Dokument ten ułożono z umysłu w tak niepewnych wyrazach, jak wszystkie innego rodzaju, to jest tak, iż zaraz nie objawiono istotnego swego zamiaru. Przyszłość niepewność tę usunie i komitet niezawodnie jasniejszym natchnieniem przejmie. Jego wyprawa krzyżowa, jak ją sam nazywa, jest z resztą przed wszystkiém ewangeliczną i intelektualną; idzie tu o wzniecenie interessu dla chrześcian na Wschodzie w narodzie francuzkim. Dalej się nie zapuszczają. Ale zastanowiwszy się cokolwiek tylko nad tém, łatwo się przekonamy, iż się na tém nie ograniczą, jeżeli zamiarowi swemu wiernymi pozostać pragną. Mówimy o powstaniu grec-

kiém. Najpierw były same manifesta, życzenia i nie więcej; potem nastąpiły składki, dalej wysyłanie broni i materiałów wojennych różnego rodzaju, a nakoniec, dla uwiecznienia dzieła, zbrojne wzmieszanie się. A przecież wszystko to rozpoczęło się od komitetu. Zagadka jest dnia dzisiejszego zaprawdę nieco bardziej zawiślana; obejmuje ona w sobie sam byt państwa tureckiego; interessa także różnych mocarstw nierównie są ważniejsze i przeciwniejsze sobie, niż w innym czasie; narzeczcie stawia Francya w pytaniu wschodniém przewagę, jaka się w czasie utworzenia królestwa greckiego nie znajdowała.

Jakkolwiek bądź, gabinet poczytuje powstanie chrześcian za szczęśliwy wypadek. Przywiązuje on do niego wielką wartość i tajemnicze wysłanie Pana Piscatorego, członka Izby deputowanych, ma za pewne tylko na celu przypatrzenie się rzeczym tym z bliska. Komitet, który usamowolnie nie ogłaszać będzie i na tém skończy, iż je wszelkiemi poprze środkami, otrzyma z tego powodu wsparcie rządu. Ludy chrześciańskie także z swęj strony wdzięcznemi będą, a gdyby zbrojnych posiłków potrzeba się okazała, Francya niezawodnie w tej mierze pierwszeństwo otrzyma.

Te to są główne rysy projektu, jeszcze nie-dojrzałego; te to nadzieje nowego komitetu, tworzącego się obecnie, któremu z pewnością nie będzie zbywało na czynnym wpływie przy pytaniu, w którym religia i religia tak ważne grają role.

W lasku Bulońskim rozpoczęto roboty około opasujących murów, a 26. b. m. prace przy warowni Issy przysądzone będą mniej dającemu.

Temps głosi o następnych zmianach dyplomatycznych: P. Perier posyła do Petersburga w miejsce p. Barante, Hr. Flahault do Wiednia, a Hr. St. Aulaire do Londynu; Xięcia Montebello do Rzymu, a Margrabiego Dal-macyi do Neapolu; pana Bois-Lecomte do Madrytu; a pana Bussiéres do Hagi.

Z dnia 23. Czerwca.

Commerce donosi, że zamiar zaślubienia Xiężniczki Klementyny z Xięciem dziedzicznym Sasko-Koburg-Gotha istotnie po ostatniej podróży Króla Belgijczyków do Francyi powzięto; ale różność wyznania wymaga poprzednio dyspensy papieskiej i obawiają się, żeby katedra apostolska nie robiła trudności pod względem wychowania dzieci; oprócz tych trudności jeszcze inne interessa familijne załatwić trzeba a z tego powodu panujący Xiążę Sasko-Koburg-Gotha kongres familijny w Gocie zgromadzi, na którym Xiężna Kent,

Xiążę Leiningen i inni członkowie domu Sasko-Koburg-Gotha obecnymi będą.

Pomyślnym wypadkiem długiej i zaciętej walki piśmiennej względem pytania granicznego między niemiecką i francuską prasą prócz energii, która się w duchu narodowym Niemiec przez te spory obudziła, i tę poczytujemy okoliczność, iż się tu utworzyła opinia polityczna, do której najznakomitsi męzowie stanu przystępują, a która na tém polega przekonaniu, że ściśle połączenie się Niemiec z Francją tylko przez najsprężystsze zwalczanie ideiów francuzkich o zaborach osiągnąć można. W interesie tej pojedynczej polityki, która się już nieraz na mównicy, w znajomym śpiewie Lamartina i w pismach szkoły fourrierowskiej objawiała, obecnie gazetę nową wydawać zamierzają, mającą zostawać pod nadzorem kilku deputowanych, między którymi PP. Lanjuinais, Tocqueville i Beaumont, wymieniają.

W Presse czytamy: „Jeżeli nas dobrze poinformowano, to roczny haracz, żądany przez Sultana od Baszy Egiptu, nie 40 milion. piastrow wynosi, lecz tylko 10 (t. j. 2,500,000 frank.) W tym razie różnica wynosiłaby około milion fr., kiedy, jak powiadają, Mehmed Ali tylko na haracz 6 milion. piastrow przystać chce. Mehmed Ali twierdzi, że roszczenia Porty zbyt uciążliwe i że im zasada czynić nie zdoła. Te nowe przez Wicekróla sprawione trudności są tylko wybiegiem, aby załatwienie sprawy całej przewlec.“

Dzienniki dzisiejsze powtarzają pogłoskę, że Ministerjum Izby jeszcze przed następnem posiedzeniem rozwiązać zamysła.

Jeden z przedsiębiorców fortyfikacji Paryża przeniewierzył się i uciekł.

— — Z Paryża, dnia 22. Czerwca. — Sprawy wschodnie wiklą się podobno w nader zasmucający sposób, a to jak przynajmniej tu powiadają, z powodu uporu, z jakim Lord Palmerston w dawniejszej trwał polityce. Piszą z Londynu, iż się tam z pewnością spodziewają, że Mehmed Ali powtórnie wzbraniać się będzie przyjęcia nowego firmanu, aby stan niepewności tym sposobem przedłużyć. Polityka angielska rozumie bowiem, że dotychczasowe wykonanie traktatu lipcowego Baszę tylko upokorzyło, nie zaś osłabiło. Nawet w teraźniejszym położeniu swojem, zdaje on się być Anglii za nadto niebezpiecznym, ponieważby łatwo nad odnogą Perską się mógł usadowić. Dla tego też twierdzą w Londynie, że Lord Palmerston z Comodore Napier się poróżnił. — Tak tedy przyszłych wiadomości z Alexandryi wyglądają tu z wielką ciekawością; bo jeżeli Ba-

sza twierdzącą da odpowiedź, nie miałby Lord Palmerston żadnego pozoru do opierania się zawarciu traktatu, a Francya w tym razie nie żądałaby nawet wyraźnego oświadczenia, że przymierze poczwórnie się rozwiązało, lecz przestałaby na dopisie do odpowiedzi na memorandum, ogłaszającym sprawy wschodnie za załatwione. Wszakże wątpimy tu o tém bardzo, żeby Basza miał dać zaspakajającą odpowiedź.

— — Z Paryża, dnia 23. Czerwca. — Wybuchle na wyspie Kandy powstanie może łatwo groźne zawikłanie spraw wschodnich za sobą pociągnąć. Donoszono Panu z drugiej strony, że Pan Guizot żądał od Anglii wyjaśnienia względem jej stosunków do Kandyjotów. Tu ostatnimi czasy głoszono, że powstańcy Kandyjotscy do Anglii z prośbą o wsparcie się udali, ale osoby lepiej zawiadomiane powiadają, że ruch dyplomatyczny, zachodzący obecnie z przyczyny tego rękoszu, od polityki angielskiej pochodzi i przeciw Kandyjotom jest wymierzony. Słychać, że Anglia w tej mierze za konserwatywnym stronnictwem w Turcyi oświadczyć się miała i temi dniami nawet ducha gabinetu francuzkiego wybadać chciała, o ile ten skłonny do połączenia się z Anglią celem przytłumienia rękoszu na Kandy i przywrócenia tam powagi Porty. Wszakże gabinet francuzki miał stanowczo oświadczyć, iż Kandyjotów w pretensjach ich do zupełnej niepodległości wprawdzie wspierać nie będzie, ale też współdziałania swego w celu przywrócenia spokojności na owej wyspie temu nie odmówi stronnictwu w Dywanie, które żąda, aby wszystkim chrześcijańskim mieszkańcom państwa tureckiego przywrócone w hazyseryfie z Gülhane prawa i swobody nadano.

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 22. Czerwca.

(B. H) — Ministrowie rachują w nowej Izbie niższej na większość tylko 8 głosów, coby dalszego powodzenia wniosków ministerjalnych nie zabezpieczało. Torysowie twierdzą, że oni przynajmniej 20 głosów większości będą mieli. Ale to widoczną i śmieszoną przesadą. Najpodobniejszemu do prawdy, że na przyszłym parlamencie żadne stronnictwo dostatecznej przewagi posiadać nie będzie, lecz że przyszła Izba niższa, podobnie jak terażniejsza, równowagę stronnictw okaże a w tym przypadku przyszły parlament nie długo się ostoi.

Na balu danym w pałacu Buckingham w poniedziałek, znajdowało się, według dziennika Times, 182 członków izby niższej, z tych 15 konserwatystów a 107 ministerjalnych.

Do najznakomitszych gości należeli Sir R. Peel, Sir J. Graham, Sir H. Hardinge i Sir Strafford Canning. Na cześć sławnego męża Stanu Wilhelma Pitta, wyprawiono w tych dniach świetny obiad pod prezydencją lorda Eldona. Wzniesiono toasty za zdrowie Królowej, na cześć Pitta i domu Brunszwickiego, lecz Prezes nie śmiał uczynić tego na cześć ministrów, z obawy nagannego naprzeciw niemu wotum. Sun utrzymuje, iż chartyści wszędzie podzielają zdanie ludu względem zniesienia prawa zbożowego.

Dzienniki tutejsze donoszą że lord John Russell wkrótce zaślubi lady Fanny Elliot drugą córkę hr. Minto. Minister ten w 1838 r. postradał pierwszą żonę, lady Ribbleslade, którą w 1835 zaślubił; z nią miał syna i córkę. Obecnie ma on 49, a jego narzeczoną 28 lat. Sławny malarz Sir David Wilke wracając ze wschodu, zmarł nagle w Gibraltarze.

Z Panem Green, właścicielem okrętu, zawarto kontrakt względem zabrania 1000 ludzi, których rząd wysłać ma do Chin, i w ogóle zajęto w tym celu trzy okręty za 15,000 funt. szterl.

Xiążę Eleveland miał zapisać 100,000 funt. szterl. jako fundusz dla przyszłego wyboru kandydatów do nowego parlamentu. »Otrzymał on, pisze Standard, swoje księstwo za popieranie bilu o reformie, a tak wielki dowód ministerjalnej łaski, zdaje się większe nadawać pretensje do jego napelnionego worka, mianowicie, iż Xiążę jest już podeszły w latach a syn jego, Lord Darlington konserwatyista, należy do przeciwnego stronnictwa politycznego« Lord Howik syn hr. Grey, Sir Karol Grey i pan Wood, którzy przeciw ministrom występowali, przy wniosku R. Peela znowu przeszli na stronę ministrów.

Z dnia 23. Czerwca.

Niezliczone mnóstwo ludzi onegdaj do Woolwich się udalo, aby spuszczeniu z warsztatów obrzyniego okrętu liniowego «Trafalgar» o 120 działach się przypatrzeć. Na dziedzińcu warsztatu były siedzenia dla 3000 osób urządzone. O godzinie 2giej przybyła Królowa z małżonkiem swym i wywiadywała się dokładnie o toku roboty; przyjmowano ją z wielką radością. Ochrzciono okręt butelką wina, którą Hrabina Nelson ofiarowała władzy portowej; była to relikwia z kajuty wielkiego bohatera w dniu bitwy pod Trafalgar. Na pokładzie byli tylko sami weterani z Trafalgaru pod dowództwem Porucznika Rivers, który w batalii tej nogę utracił. Okręt wspaniale stoczył się w morze i mimo ogromne mnóstwo statków go otaczających nie zdarzył się żaden przypadek nieszczęśliwy.

N i e m c y.

Z Ems, dnia 24. Czerwca.

Wczoraj JO. Xiążę Nassawski tu przybył, aby pokoje urządzone na przyjęcie Cesarzowej Rossyjskiej oglądać. Cesarzowa spodziewana tu jest z pewnością w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

A m e r y k a.

Montevideo, dnia 31. Marca.

Znany z swoich czynów wojennych przeciw Brazylicykom admirał argentyński Brown, ukazał się w dniu 29. b. m. z Buenos Ayres, i dziś przy wnijsciu do portu zarzucił kotwicę; czy więcć co zamierza prócz zmuszenia do walki floty argentyńskiej? — nie wiemy. Przybywszy tu, powitał on miasto 21 wystrzałami. Nie zdaje się podobnym do prawdy, żeby chciał port nasz blokować. Flota Urugaju przed kilku dniami stała zgromadzona pod Kolonią, ale obawiają się, że siły jej nie zrównają flocie argentyńskiej.

Nakazany tu został podatek od majątków, który miesięcznie przynosić ma 60,000 dolarów, na pokrycie kosztów wojny przeciw Buenos Ayres.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Nowego Yorku, dnia 20. Maja.

W procesie pana Leoda adwokat rządowy pan Hall gruntował swoją protestację przeciw żądaniu przez adwokata pana Mac Leod natychmiastowemu uwolnieniu tegoż, głównie na tém, że podług zeznań, przy zebraniu statku Caroline przy którym p. Mac Leod uważany jest jako mający udział, zostało popełnione morderstwo, że niemożna odwoływać się do mniemanego rozkazu rządu angielskiego względem zabrania tego statku, albowiem chociażby sprawa ta między dwoma rządami miała być rozstrzygniętą w drodze dyplomatycznej, jednakże wypływające z tego prywatne przestępstwa poszukiwane być powinny na tych, którzy je spełnili; że nawet niewolnik kiedy z rozkazu swego pana popełni zbrodnię nie jest wolnym od kary; i że nakoniec Anglia w podobnych przypadkach bez względu na protestacje Stanów Zjednoczonych prześladowała sądownie, nawet karę śmierci wymierzała przeciw tym, którzy dopuścili się przestępstw na gruncie angielskim, albo na spornej granicy. Adwokat pana Mac Leod pan Spencer, szczególniej przekładał jak potrzebnem jest, aby rząd użył swojej dyskrecyjnej władzy, dla zapobieżenia podobnym krokom jak uwięzienie pana Mac Leod, które tak łatwo mogą doprowadzić do wojny z Anglią. Kiedy następnie sąd go zapytał, czy żąda uwolnienia pana Mac Leod, na mocy pro-

wadzonych obecnie układów z Anglią odpowiedział on powtórnie, że nie jest upoważnionym do mówienia w imieniu rządu związkowego, że zdanie swoje tylko jako adwokat objawił i zostawia go sądowi do oceny; między dokumentami, które sądowi przedstawił, znajduje się także nota pana Fox do pana Webster, datowana 12. Marca, w której tenże żąda uwolnienia natychmiast pana Mac Leoda. Nota takowa brzmi następująco: »Rząd Jęj Król. Mości, z powodu uwięzienia Alexandra Mac Leoda, za domniemaną zbrodnią podpalenia i morderstwa, przystąpił do narady i polecił mi, abym oznamił rządowi Stanów Zjednoczonych, że wszystko cokolwiek on uczynił, rząd Angielski słusznem uznaje. Mam oraz w całej mocy prawa i w imieniu rządu Angielskiego żądać niezwłocznego puszczania na wolność Alexandra Mac Leoda; na tej zasadzie, że czyn w mowie będący ma charakter publiczny, że przedsięwzięły osoby przez rząd osadniczy upoważnione do przedsiębrania środków, jakie potrebnymi być mogły dla obrony własności i życia poddanych Jęj Król. Mości i że gdy rzecz stała się w moc wykonania obowiązku ich urzędów, nie można jęj uważać za odpowiedzialną przed prawami i trybunałami obcego narodu.«

Z Vera Cruz, dnia 1. Maja.

Twierdza i okopy Tampico wpadły w moc połączanego korpusu Tekianów i Kampeczianów, a generał Samarra z korpusem z 1500 powstańców złożonym, cofnął się z Yucatan i Tabasko aż o 50 angielskich mil ku Vera Cruz. — Dnia 29. Kwietnia zabrano posyłkę z 1¼ milionem dolarów, przeznaczoną zapewne na wypłatę przypadającej dywidendy meksykańskiego długu w Europie.

Rozmaite wiadomości.

Z Monasteru, dnia 20. Czerwca. — Już dawniej donoszono o wezwaniu tutejszego dziekana Kellermann do Berlina. O celu onego nie mamy pewnych dotąd wiadomości, ale w towarzystwach zwykle dobrze zainformowanych trzy wymieniają przedmioty, dla których go do Berlina powołano i względem których miał dać zdanie swoje. Pierwszy, dotyczący stosunku katolickich zakładów naukowych do dozoru ze strony kościoła, miał on w ten sposób rozstrzygnąć, że na uniwersytetach fakultet katolicko-teologiczny pod względem nauki i zasad swoich ma być zupeł-

nie zawisłym od kościoła, równie jak i nauka religii i religijne wychowanie młodzieży po szkołach całkiem pod dozorem duchowieństwa ma zostawać. Co do drugiego przedmiotu, t. j. nauki Hermesa i nauczycieli do niej skłaniających, miał on żądać, żeby ci albo natychmiast posady swe utracili, albo uroczyście nauki tęj się wyrzekli; trzeci nareszcie punkt, dotyczący mieszanych małżeństw, poczytał za załatwiony, kiedy wydane w Grudniu r. z. postanowienie królewskie kościół katolicki w tym przedmiocie zaspakaja i zadowalnia. Błogie skutki tego postanowienia Najwyższego celem uchylenia długich sporów już i u nas spostrzegać się dają. Gdy niedawno temu urzędnik jeden katolicki z zamieszkałą tu ewangelicką damą żenić się chciał, duchowny katolicki nie żądał przyrzeczenia względem wychowania dzieci, lecz gdy para o tęp nie nie wspomniała, znajdował się stósownie do postanowienia Królewskiego jako świadek, oświadczył małżeństwo za ważne i odesłał potem parę zaręczoną do księdza ewangelickiego. Trudno istotnie uwierzyć, miałowicie po zdarzeniach ostatnich czasów, jaka tu w sprawach religijnych nastąpiła cisza!

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 22. i obejmuje: 1) Zasady służące do ułożenia systemu polowego. (Ciąg dalszy.) 2) O chodowaniu jedwabników. 3) Przestroga dla właścicieli pszczolników. 4) O szkodliwości zroszonej plewy pszennej. 5) Wiadomości czasowe: Łatwy i niezawodny sposób uwolnienia pokojów od much i t. d.

Nr 10. »Dziennika mód paryskich,« wydanego przez Tomasza Kulczyckiego, zawiera prócz mód następujące artykuły: 1) Wdowy, z obrazu Francuzów. 2) Wiersz na śmierć Ernesta D. 3) Pączek róży. (Dokończenie). 4) Teatr. 5) Rozmaitość.

Z Warszawy. — Zapowiedzianych od dawnia Poezyi Brunona Hrabi Kicińskiego wyszły 4ry tomy, w których oprócz poezyi Piusa, ojca autora, ze znaczniejszych mieszczą się: Poema Kobiety, w trzech pieśniach, Mieszkanie wiejskie, poezyje myśliwskie, dumy, śpiewy, balady, sielanki, powieści, przytęp Myśliwy, komedyjo-opera, wreszcie Kroma z Ossyjana i inne przekłady tak z francuzkich jakoteż niemieckich poetów. Zdaje się, że z niektórymi płodami nie w czasie już autor wystąpił. — Wyjdzie tu przekład sławnego romansu Tiekę; Wittoryja Accorombona, który prawie już na wszystkie języki europej-

skie jest przełożony. — Także Bajki Stanisława Jachowicza, w trzech tomach przygotowane są do druku. Będzie to szóste wydanie tego ulubionego bajkopisarza.

Niedawno wyszło nowe o Turcyi dzieło w języku francuzkim przez Ami Boué, jedno z najlepszych jakie w tym rodzaju dotąd się ukazało. W niem znajdujemy następujące ciekawe obliczenie ludności w Turcyi Europejskiej:

| | |
|--|---------------------------------|
| Włochów | { w Wołoszech 1839 . 2,402,027. |
| | { w Moldawii 1838 . 1,419,105. |
| | Razem . . 3,821,132, |
| | albo najwyżej . . 3,850,000 |
| Serbów w Serbii | 886,000 889,600 |
| Muzulmanów tamże | 10,400 14,000 |
| Bośniaków | 700,000 800,000 |
| Herzegowinów | 300,000 |
| Kroatów | 200,000 400,000 |
| Czarnogorców | 100,000 |
| Bułgarów | 4,500,000 |
| Albańczyków | 4,600,000 |
| Greków | 900,000 1,000,000 |
| Zyncarów (Włachów) | 300,000 600,000 |
| Turków | 700,000 |
| Armenian | 100,000 |
| Żydów | 250,000 |
| Cyganów | 150,000 200,000 |
| Cudzoziemców czyli Europejczyków | 60,000 |
| | 14,577,532 |
| | czyli najwyżej . 15,372,400. |

W jednym z ostatnich numerów Bulletin Scientifique, wydawanego przez Cesarzką Akademię w Petersburgu, znajdujemy ciekawy opis P. Brosset Chińskiej Biblioteki znajdującej się w Muzeum Azyjatykiem téjże Akademii. Biblioteka ta powstała z książek przysłanych najprzód przez posła rosyjskiego z Pekinu w 1730 za Cesarza Piotra I. Od tego czasu ciągle się pomnażała, tak dalece że dziś, po Paryskiej, jest najliczniejszą chińską biblioteką w Europie. Podług katalogu P. Brosset posiada ona teraz 1071 dzieł Chińskich czyli 1364 Tomów, które 11,510 materyi zawierają. Między temi dziełami zasługuje na uwagę szczególnie Powszechna statystyka Chin w 300 tomach i Historia Powszechna Chin od najgłębszej starożytności aż do naszych czasów.

Herbata, kawa i tytoń, stały się obecnie spojnią trzech różnych części świata, któreby bez tych roślin niewiele jedno o drugich wiedziały. Chiny prawie tylko przez swą herbatę weszły w stosunki z Angliją. Tytoń przez trzysta lat był jedynym artykułem, za którym żeglarze nasi ku zachodniej półkuli sterowali, a w Arabii nawet jeszcze podziś dzień tylko

kawy szukamy. Oto są wprawdzie małe, ale potężne źródła związków narodowych. Odkrycie kawy przypada ku końcowi trzynastego wieku i podobnie jak wiele ważnych odkryć było skutkiem przypadku, z potrzeby przyswojone. Arab, nazwiskiem Szeik Omar, był od swoich ziomków ścigany. Tak on jako też jego rodzina uszli w góry prowincyi Jemen, gdzie im na wszelkiem zwyczajnem pożywieniu zbywało. W pobliżu było drzewo kawowe; biedny tułacz z początku żuł jego ziarna, ale te były przytwarde, zaczął je więc gotować, napił się tego odwaru, a uczuwszy się na nowo pokrzepionym, uczynił później ten owoc panem świata. Kawa przy wszystkich swych zaletach, potrzebowała przeszło dwieście lat do utorowania sobie drogi. W właściwej swej ojczyźnie, równie jak prorok od rodziny swojej, była wzgardzoną. Sąsiedni mieszkańcy Egiptu i Turcy dopiero w trzysta lat po odkryciu pić ją zaczęli. Wtedy wszedł w modę także tytoń, którego nadużycie do pocztu nałogów naszych nowy artykuł dodało. Jestto zresztą uderzającym dowodem zepsucia natury ludzkiej, że podczas gdy kawa, ten przyjemny i posilny napój, czterysta lat potrzebował do upowszechnienia się w Europie, a ziemniaki, ta pożywna roślina w wielu krajach stałego ładu, dopiero teraz uprawianą być zaczyna; tytoń już w pięciu lub sześciu latach tak się był upowszechnił, iż okrzyk nastarczyć go nie mogły. Palić fajkę, jest teraz ulubioną zabawą tak dzikiej jako też ucywilizowanej półkuli, i napełnia powietrze europejskie nieprzyjemnym wyziewem: Hiszpan pali cygaro, jak mówi dla gorąca; Holender dla zimna; Francuz dla tego, że nic innego do czynienia nie ma; Niemiec, że nic innego czynić nie chce; Anglik utrzymuje, że tytoń z Hawanny jest most gentlemanlike; dziennik Blockwoods magazine utrzymuje, że ten zwyczaj z natury swojej jest najnieodrzeczniejszy i najobrzydliwszy w świecie.

OBWIESZCZENIE.

Przy odbywających się dnia 6. i 7. Lipca r. b. wyścigach na gonitwy między gruntem Pana Hoyera i St. Domingiem, następne urządzenie zachować należy:

1) Wszelkie powozy i jeźdźcy, którzy do gonitwy się udają, powinni bez wyjątku na wielkim do dębiny prowadzącym trakcie, aż do drogi, która się około gruntu Pana Hoyera na lewo skręca, i zaś dalej na téjże aż do łąki jechać. Tam stąd jadą wszelkie powozy i t. d. szczególnie naznaczonemi drogami, jako to: a) Powozy członków towarzystwa aż do wystawionej trybuny, tu stąd wprost do piątej

budy, tam stąd zaś około niej, gdzie za budami ustawione zostaną. b) Widze podczas wyścig w powozach zostający się, jadą około wystawionej trybuny i budów, i odbierają od tamże znajdujących się urzędników policyi i żandarmów przeznaczenie w ten sposób, że konie głowami do rzeki obrócone staną. c) Plac dla jeźdźców wyznacza się jadąc z miasta tamstronnie trybuny, powinni jednakowoż jeźdźcy przynajmniej 15 kroków od gonitwy się oddalić. Powrót powozów do miasta członków towarzystwa z trybuny ma tą samą drogą nastąpić, którą przyjechały, powozy drugich widzów zaś powinny drogą za St. Domingiem a zatem najbliższą do miasta jechać. Zakazuje się jechanie lub jeżdżenie przez gonitwę, atoli też prędkie jechanie i zajejanie. d) Przy drodze do dębiny naprzeciw gonitwy lato plac ograniczony i publiczności za opłatę od powozu 1 tal., od pieszo idącego 5 sgr., otworzony będzie.

2) Dla widzów, którzy pieszo przybędą, są drogi z traktu wielkiego do dębiny na lewo prowadzące wyznaczone, jako to: a) przy gruncie Pana Daehne; b) za St. Domingo. Dla powozów, które tamdotąd jadą, i dla jeźdźców, są te drogi bez wyjątku zabronione. Widze, którzy pieszo bez biletów doręczonych do trybuny i t. d. przybędą, wezmą stanowisko swoje od miasta z tej strony trybuny.

3) Nie wolno widzom przez gonitwę jako też przez ograniczoną przestrzeń przechodzić.

4) Przyprawienie psów jest zakazane.

5) Roznoszenie jada i trunków na ochłodzenie, mianowicie: piwa i wódki, lub sprzedawanie na miejscach do tego celu przygotowanych, nie jest pozwolone. Tylko cukiernicy i t. d. mogą towary swoje za udzielonym konsensem policyjnym w namiotach przedawać.

6) Urządzenia te mają li tylko ten zamiar, porządek utrzymywać i niebezpieczeństwom zapobiedz. Niezastosowanie się do wspomnianych przepisów i nieposłuszeństwo przeciw danym rozkazom urzędników policyi i żandarmów, niemniej nieprzyzwoite wkraczanie do gonitwy i płoszenie koni, lub też inna rozpusta, pociąga karę nawet zaarrestowania.

7) Mianowicie zostaną woźnicy w przypadku nieposłuszeństwa lub uporczywości natychmiast zaarrestowani i konie ludziom do tego zamiaru przeznaczonym powierzone.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1841.

Król. Pruska Kom- Król. Dyrektory-
mendantura. um policyi.
Steinäcker. Minutoli.



Wystawa plodów kunsztu
otwarta codziennie od go-
dziny 9tej ranniej do 7mej wieczornej w ho-
teli Drezdeńskim.

Sekretarz towarzystwa przyjaciół
sztuk nadobnych.

E. B. Reibnitz.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznej dóbr ziemskich Szoldry, w powiecie Szremskim położonych, została z pretensyi 16,666 Tal. 20 sgr. w Rubr. III. Nr. 8. dla Ur. Franciszki z Gołińskich Wilczyńskiej zabezpieczonej summa 7000 Tal., którą Ur. Franciszka Wilczyńska sądownym dokumentem z dnia 15. Października r. 1830. Ur. Xawerowi Wilczyńskiemu darowała, rozrządzeniem z dnia 9. Kwietnia r. 1832. subingrossowaną. Pomienione 7000 Tal. zostały według kwitu wypłacone. Dokument darowizny z dnia 15. Października r. 1830. i wykaz hipoteczny na subingrossacyą takowego wydany z dnia 24. Maja r. 1832. jednakowoż zaginęły. Wzywają się przeto wszyscy, którzy do rzeczonych 7000 Tal. i dokumentów poprzednio wymienionych, na takowe wydanych, jako właściciele, cesyonaryusze, posiadziciele zastawni lub dzierżyciele, pretensye mieć mniemają, aby takowe w przeciągu trzech miesięcy a najpóźniej w terminie

dnia 25. Września 1841.

zrana o godzinie 10tej przed Ur. Suttinger, Referendaryuszem, w sali instrukcyjnej naszej wyznaczonym dochodzili, albowiem w razie przeciwnym względem takowych wieczne milczenie im nakazanem będzie i dokumenta pomienione za umorzone uznane być mają.

Poznań, dnia 15. Maja 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA,
Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.
Wydz. I.

Dobra szlacheckie Opatow w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 99,687 tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 30. Sierpnia 1841. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

1) Szambelan Hrabia Joachim Alexander Kazimierz Maltzahn,

2) Zofia Charlotta Bojanowska,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 29. Grudnia 1840.

SPRZEDAŻ KONIECZNA

według dzielenia.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wież szlachecka Domasławek (Mały Domasław) D. Nr. 12., powiatu Wągrowieckiego, otaxowana sądownie na 11,590 Tal. 18 sgr. 11 fen. ma być

w dniu 3. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedaną. Taxa, attest hypoteczny i warunki sprzedaży, mogą być w registraturze oddziału III. przejrzane.

Z miejsca pobytu nieznanoma wierzycielka realna

Ur. Barbara z Żółtowskich owdowiła Biegańska,

zapozywa się niniejszém publicznie.

Wszyscy nieznanzi realni pretendenci wzywają się pod uniknieniem prekluzji, aby się najpóźniej w tym terminie zgłosili.

Bydgoszcz, dnia 6. Kwietnia 1841.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wież szlachecka Sroczyn w powiecie Gnieźnieńskim położona, otaxowana sądownie na 11,705 tal. 13 sgr. 8 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 6. Października 1841.

zrana o godzinie 11tej w miejscu naszych posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze oddziału III.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele realni:

- 1) Anna z Prokopów Zagórska i mąż téjże;
- 2) Petronella, Maryanna i Tekla rodzeństwo Swinarscy;
- 3) Stanisław Żychliński;
- 4) niewiadomi interessenci intabulatu w rubryce III. Nr. 3. zapisanego dla massy konkursowej bankiera Klug;
- 5) sukcesorowie Radzcy kryminalnego Gunderiana w Poznaniu;

na takowy zapozywają się publicznie.

Mających chęć dzierżawienia domu Kassyna w Gostyniu i życzących powziąć bliższą wiadomość o warunkach téj dzierżawy, odsyła się do WWnych Michała Skarzyńskiego w Chelkowie pod Szmigłem lub do Stableskiego, mieszkającego w Poznaniu na Topolowej ulicy pod Nr. 26.

Gostyń, dnia 24. Czerwca 1841.

Dyrekcya Kassyna w Gostyniu.

Reszta pozostałości po ś. p. małżonkach Żychlińskich z Grzymysławia, składająca się

z praetiosów, sreber, stołowej bielizny, rzeczy jedwabnych, win różnych, mebli i karety, będzie w dniu 14tym Lipca r. b. w Gostyniu w domu kupca Baldowskiego najwięcej dającymu i za gotową zaraz zapłatę publicznie sprzedaną.

Poznań, dnia 28. Czerwca 1841. r.

Opieka nieletnich ss. Żychlińskich.

U J. Lissnera Nr. 18. ulica Wrocławska są w zapasie: Ramy ozdobne wszelkiej wielkości podług najnowszych wzorów Paryskich, tudzież szczerzo-złoczone lisztwy ozdobne, z którychto ostatnich nigdy ich jeszcze w Poznaniu nie było. Postawiony w stanie, przedawać takowe, wbrew konkurencyi, po wszelkich cenach, licząc na pokup Prześwietnej Publiczności.

Wystawa podróży malowniczej około świata, na ulicy Wrocławskiej w domu Pana Beuth Nr. 30., jest codziennie do widzenia od godziny 9tej ranniej do 9tej wieczornej. Cena wnijscia 7½ sgr. Dzieci połowę. Sześć biletów dla familii 1 tal.

Korneliusz Suhr z Hamburga.

Przedaż tryków w.

Tryki z owczarni zarodowej w Hünern są do sprzedania w oberzy Pana Bück przy placu Sapieżyńskim.

Kurs giełdy Berlińskiej.

| Dnia 29. Czerwca 1841. | Sto-pa prC. | Na pr. kurant | |
|--|-------------|---------------|------------|
| | | papie-rami | goto-wizną |
| Oblig dlu puństwa | 4 | 104½ | 103½ |
| Pr. ang, obligacye 1830. | 4 | 101½ | 101½ |
| Oblig premiov handlu morsk. | — | 82½ | 82½ |
| Oblig Kurmarchii z bież. kup. | 3½ | — | — |
| Oblig tymcz. Nowej Marchii dt. | 3½ | 102½ | — |
| Berlińskie obligacye miejskie . | 4 | 103½ | 103 |
| Królewieckie dito | — | — | — |
| Elbląskie dito | 3½ | 100 | — |
| Gdańskie dito w T. | — | 48 | — |
| Zachodnio - Pr. listy zastawne | 3½ | 102½ | — |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . | 4 | 106½ | — |
| Wschodnio - Pr. listy zastawne | 3½ | 102½ | 101½ |
| Pomorskie dito | 3½ | 103½ | — |
| Kur- i Nowomarch. dito | 3½ | 103 | — |
| Szląskie dito | 3½ | — | 102½ |
| Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No-wej - Marchii | — | — | — |
| Złoto al marco | — | 211 | — |
| Nowe dukaty | — | — | — |
| Frydrychsory | — | 13½ | 13 |
| Inne monety złote po 5 talarów . | — | 8½ | 8½ |
| Discoto | — | 3 | 4 |